

Józef Marecki\*

UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE

ORCID: 0000-0002-2170-4950

## *Sylwetka psychofizyczna generała broni Stanisława Maczka*

Wyjątkowo dostojnie prezentował się w garniturze. Ale jeszcze bardziej dostojniej i szarmancko nosił się w galowym mundurze oficerskim. Polski mundur dodawał mu szyku, elegancji i osobistego uroku. Te późniejsze już tak dobrze nie leżały na Generale. I to nie z powodu wieku czy też niewłaściwie dobranego rozmiaru. Polski mundur był jego własnym. I nie chodzi tylko o krój, materiał, regulaminowe dodatki. Przypominał mu, że służy Polsce, Polakom, polskiemu narodowi, polskiej sprawie i Ojczyźnie. Ale generał Stanisław Maczek najlepiej czuł się nie w galowym mundurze, wśród innych oficerów bywając na salonach i rautach. Mimo wysokiej rangi i pełnionych funkcji najchętniej nosił mundur polowy, kombinezon czołgisty, który jednoznacznie wskazywał, że jest pancernikiem.

Biogramy dowódcy 10. Brygady Kawalerii Pancernej, a na obczyźnie dowódcy 1. Dywizji Pancernej, przedstawiają najczęściej w porządku chronologicznym losy życia Stanisława Maczka od urodzenia w Szczercu, przez studia na Uniwersytecie Franciszkańskim we Lwowie, służbę w C.k. Armii, Wojsku Polskim od 1918 do 1949 roku, długi, powojenny pobyt w Edynburgu aż do śmierci w wieku 102 lat i pogrzeb

\* **Ks. prof. dr hab. Józef Marecki** – historyk i archiwista, profesor na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie. Zajmuje się historią najnowszą, archiwistyką, naukami pomocniczymi historii, dziejami wspólnot zakonnych, m.in. zakonu kapucynów oraz symboliką chrześcijańską. Do najbardziej znanych książek jego autorstwa należą: *Zakony w Polsce*, Kraków 2000; *Zakony pod presją bezpieki. Aparat bezpieczeństwa wobec wspólnot zakonnych na terenie województwa krakowskiego 1944–1975*, Kraków 2009; (współautorstwo z L. Rotter), *Jak czytać wizerunki świętych? Leksykon atrybutów i symboli hagiograficznych*, Kraków 2009. W 2020 roku opublikował *Misterium iniquitatis* fundamentalne opracowanie poświęcone osobom duchownym i zakonnym obrządku łacińskiego zamordowanym przez ukraińskich nacjonalistów w latach 1939–1945 roku. W 2016 roku decyzją Sejmu Rzeczypospolitej został powołany do Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej.

w Bredzie, uwieńczony złożeniem ciała w grobie położonym na holenderskiej ziemi, wśród poległych przed dziesiątkami lat jego podwładnych pancerniaków. Przypominają jego liczne zasługi, zwycięskie bitwy, żołnierskie losy, zmaganie z trudną wojenną rzeczywistością i troskę o rodzinę, życie wśród kombatanatów-wygnañców, kultywowanie pamięci o przeszłości. Bez wątpienia, był jednym z najwybitniejszych postaci w Wojsku Polskim i w Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w XX wieku, legendą za życia, aczkolwiek spychany przez wielu i przez długi czas na margines historycznej niepamięci<sup>1</sup>.

Zechcemy zapoznać się bliżej z generałem Stanisławem Maczkiem, ojcem polskiej wojskowej myśli pancerniej, dowódcą, który nie przegrał żadnej bitwy. Spójrzmy na Wielkiego Polaka, który ze 102. lat życia ponad połowę, bo 55 spędził poza ziemią rodzinną, poza Ojczyzną. Zatrzymajmy się nad żołnierzem, który do Polski niepodległej rozpoczął marsz w Krośnie, wśród pierwszych jego podkomendnych polskich żołnierzy, którzy z tego miasta i okolicznych miejscowości pochodzili. Do dzisiaj na ziemi krośnieńskiej żyją potomkowie tych, którzy byli jego podkomendnymi w czasie walk o Kresy Wschodnie, podczas wojny polsko-bolszewickiej, w czasie kampanii wrześniowej i w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. W ostatnich latach odeszli na wieczny spoczynek synowie ziemi krośnieńskiej, którzy walczyli pod Jego dowództwem<sup>2</sup>.

Tytułowy bohater rozpoczął swój żołnierski marsz do Polski, o którą walczył w latach 1918–1920, bronił we wrześniu 1939 roku<sup>3</sup>, ponownie walczył o nią idąc przez Węgry do Francji<sup>4</sup>, dalej przez północną Afrykę, Wielką Brytanię, Belgię i Holandię oraz Niemcy. W maju 1945 roku stanął w Oberlangen, skąd do Warszawy było tylko tysiąc kilometrów. Nie wrócił do Ojczyzny. Zgodnie z własnym życzeniem został pożebany na polskim cmentarzu w Bredzie, pośród swoich żołnierzy<sup>5</sup>.

Spójrzmy na Generała. Z licznych zachowanych fotografii spogląda łagodnymi, pełnymi dobroci oczyma człowiek, najczęściej w wojskowym mundurze. Spogląda ufnie, z nadzieją, spokojnie. Łagodne spojrzenie i zawsze pełna szlachetnej dystynkcji postawa jest niejako zaprzeczeniem ziemskich zmagañ człowieka w młodości wyrwanego z pełnych nadziei akademickiego życia i wcielonego do armii zaborczego państwa, walczącego o zajęte przez Ukraińców województwo lwowskie i Lwów, a kilka miesięcy później zmagającego się z sowiecką nawałą zalewającą ledwie co odrodzone państwo, po latach osłaniającego wycofujące się na wschód wojsko polskie pod naporem Niemców, szukającego azylu na Węgrzech, walczącego w obronie Francji, a następnie bijącego

1 Obszerny wykaz źródeł oraz bibliografię dotyczącą życia i działalności gen. broni Stanisława Maczka zestawil Piotr Potomski (*Generał broni Stanisław Maczek (1892–1994)*, Warszawa 2008, s. 407–436). Własne wojenne losy opisał Stanisław Maczek (*Od podwoj do czotga*, Lublin-Londyn 1990) – wspomnienia ukazały się kilkakrotnie pod różnymi tytułami.

2 Relacja ustna mgr. inż. Marka Kubita, Krosno, 19 X 2022 r.

3 Na temat udziału gen. S. Maczka w kampanii wrześniowej zob. C. Partacz, *Płk dypl. Stanisław Maczek*, [w:] *Bitwy września 1939 roku, cz. 2, Dowódcy września*, red. B. Polak, Koszalin 1993, s. 73–77.

4 Por. W. Biegański, *Wojsko Polskie we Francji 1939–1940*, Warszawa 1990 (liczne wzmianki o działalności S. Maczka).

5 *Ostatnia droga generała Maczka*, „Dziennik Polski” z 19 I 1995.

Niemców na terenie Belgii, Holandii i na ich terytorium. Aż dziwi to łagodne spojrzenie człowieka, który pozbawiony przez komunistyczne władze polskiego obywatelstwa i stając się bezpaństwowcem nadal powtarzał, że Polskę kocha, że to jego Ojczyzna, chociaż rodzinną ziemię wcielono podczas jałtańskich obrad i przy pełnej zgodzie aliantów w granice Związku Sowieckiego.

Łagodne i pełne ufności spojrzenie człowieka, który – jako generał i dowódca zwycięskiej Dywizji – z dnia na dzień przeniesiony do cywila nie miał żadnych środków do życia niezbędnych do godziwej egzystencji rodziny, w tym niepełnosprawnego dziecka. Płynąca z oczu dobroć była odbiciem wewnętrznej serdeczności i ufności, a zarazem ludzkiej pokory, która zmusiła go po złożeniu generalskiego munduru do pracy fizycznej, podjęcia płatnych obowiązków w sklepie, za hotelowym barem lub bycia portierem. Zawsze pełen ufności i nadziei<sup>6</sup>.

Takim był w długim, liczącym ponad wiek, życiu. I taki obraz pozostał w oczach potomnych.

## *1. Człowiek*

Pierwotnym zamiarem Stanisława Maczka nie była kariera wojskowa. Z wykształcenia był humanistą, mimo że ojciec jego, podobnie jak dziadek, byli prawnikami. Nie wybrał – jak to często wówczas bywało – podobnej drogi życiowej. Po maturze wybrał studia filozoficzne i filologiczne na uniwersytecie we Lwowie. Dla młodego Stanisława było to miasto przyszłości. Środowisko akademickie, biblioteki, teatry, kawiarnie, wielki świat, możliwość spotkania wielu całkiem ciekawych wykładowców, kolegów. Po latach wspominać będzie nie kończące się dyskusje i spory naukowe, pracę nad poglądami starożytnych oraz średniowiecznych filozofów, pracę nad greką i łaciną, zgłębianie tajników i zawłości języka polskiego, literatury i polskiej mowy. Do końca życia troszczył się o poprawność polszczyzny. Po latach wspominał, że wiele trudu kosztowały go studia humanistyczne zwieńczone dyplomem magisterskim w 1918 roku<sup>7</sup> – zapewne patrzył na nie z perspektywy obranej, innej drogi życiowej. Uprawiał sporty letnie i zimowe. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej pozostał w służbie wojskowej. Zapewne nie był to łatwy wybór. Może podyktowany utratą niemal w całości napisanej rozprawy doktorskiej, która powstawała w trakcie działań wojennych, podczas krótkich żołnierskich urlopów, w ciągle zmieniających się warunkach wojennych na włoskim froncie<sup>8</sup>.

Był zawsze towarzyski, miły i sympatyczny, nieco szarmancki wobec kobiet, co zresztą charakteryzowało cały korpus oficerski II Rzeczypospolitej. To, co wyróżniało Generała przez całe życie, to niezwykła uprzejmość do innych osób, szacunek do drugiego człowieka i otwartość na niego, szczerłość i zaufanie. To charakterystyczne cechy

<sup>6</sup> Zob. fotografie zamieszczone w albumie opracowanym przez J.I. Englerta i K. Barbarskiego (*General Maczek i żołnierze 1. Dywizji Pancerniej*, Londyn 1992).

<sup>7</sup> Zob. P. Potomski, *General broni...*, dz. cyt., s. 29.

<sup>8</sup> Zob. tamże, s. 26 i nn.

osób, które wychowywały się na terenach Polski południowo-wschodniej, w polskim środowisku na ziemi lwowskiej, dzisiaj przez wielu określanych – nie zawsze poprawnie – jako „środowisko kresowe”. Tolerancja nie tylko religijna (o czym za chwilę) była jego szczególną cechą.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden rys życia Generała, pomijany niekiedy przez jego biografów. To pobożność, która była autentyczna, bardzo naturalna i zdrowa. Odznaczał się wiarą w Bożą Opatrzność i przekonanie, że ludzkimi losami kieruje Bóg<sup>9</sup>.

Opuszczając Francję zajęta przez Niemców, żołnierze polscy otrzymali polecenie, by przekradając się na wybrzeże zniszczyć sprzęt i niepotrzebne już wyposażenie wojskowe i zabrać ze sobą tylko to, co naprawdę konieczne i co nie będzie ich obciążać w marszu. Generał z samochodu zabrał statuetkę Matki Bożej z Lourdes, którą otrzymał od żony i która to figurka towarzyszyła mu przez całą dalszą wojnę zajmując też poczesne miejsce w domu w Edynburgu<sup>10</sup>. A gdy Generał z kilkoma towarzyszami ucieczki po kilkunastu dniach znalazł się na terytorium, które nie było jeszcze zajęte przez okupantów – jak później zapisał –

[...] pierwsze kroki skierowaliśmy do wiejskiego kościółka, by podziękować Panu Bogu za opiekę<sup>11</sup>.

Nie był egzaltowany w praktykach pobożnościowych, ani nienaturalny religijnie. Wiara chrześcijańska, utożsamianie się z Kościołem katolickim, zachowywanie bożych przykazań i takie kształtowanie sumienia własnego i najbliższych by sprawy boże stały na pierwszym miejscu, uważał za najważniejsze w życiu. Ponieważ pochodził z terenów zróżnicowanych religijnie to wychowywany był, zarówno w rodzinnym Szczercu, jak i we Lwowie, wśród grekokatolickich Rusinów, jak i rodzimych Polaków obrządku łańciskiego, w szacunku do pewnych odmienności religijnych, innego języka w liturgii, innego kalendarza liturgicznego i innych tradycji oraz zwyczajów religijnych. W rodzinnym Szczercu, a później w Drohobyczu i Lwowie, wielu jego kolegów pochodziło z rodzin rusińskich, żydowskich i niemieckich<sup>12</sup>. Podczas służby w wojsku austriackim pierwszej wojny światowej wśród jego podkomendnych byli Austriacy, Słowacy i Chorwaci<sup>13</sup>. W późniejszych latach przyszło mu żyć w środowisku anglikanów i protestantów. Tolerancja w sprawach religijnych, politycznych i społecznych była jego niezmienną cechą.

Rytm dnia Generała znaczyła osobista modlitwa, tydzień rozpoczynała niedzielna msza święta – w czasie pokojowej służby wojskowej w garnizonowych świątyniach wojskowych, a w czasie wojny podczas nabożeństw polowych. Przykład dowódcy modlącego się wraz z innymi oficerami i żołnierzami wzbudzał szacunek podwładnych.

9 Por. S. Maczek, *Od podwoły...*, dz. cyt., s. 59.

10 Tamże, s. 114.

11 Tamże, s. 121.

12 Zob. P. Potomski, *Generał broni...*, dz. cyt., s. 18 i nn.

13 Zob. tamże, s. 27–29.

Świętowanie niedzieli uważał za obowiązek. W pamięci członków rodziny pozostał obraz Generała, który „nie chodził” na niedzielne msze święte do edynburskiej świątyni, ale „maszerował”, gdyż dla Boga był zawsze na służbie.

Wielkim marzeniem Generała, które się spełniło, było spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Podczas pierwszego, w Rzymie w 1979 roku, przekazał Ojcu Świętemu własne wspomnienia wojenne *Od podwody do czołga*. Drugie spotkanie miało miejsce w 1982 roku w Wielkiej Brytanii. Papieża darzył wielkim szacunkiem i uważał, że miał bezpośredni wpływ na przemiany polityczne w Polsce<sup>14</sup>.

W życiu Generała możemy dostrzec niezwykle spłot jego osobistych doświadczeń, rezygnacji z dobrze zapowiadającej się kariery cywilnej na rzecz służby Ojczyźnie w szeregach wojskowych i osobiste podporządkowanie życia wyższym wartościom, szczególnie walce o niepodległość Polski. Mniemam, że byłoby to niemożliwe, gdyby Generał kierował się jakimś osobistym interesem, chciał podążać drogą prywatnej kariery. Dostrzegam w jego zachowaniu widoczną cnotę poświęcenia wyższym celom, ideałom, które skrywał w głębi swej duszy. Uważam, że bez głębokiej wiary nie byłby w stanie przez całe życie wytrwać w tych postanowieniach.

Analizując zarówno publiczne, jak i prywatne wypowiedzi Generała, świadectwa bliskich mu osób, możemy domniemywać, że praktyki religijne uważał za bardzo prywatną i osobistą sprawę. Nie nieśmiałość, albo też i nie lęk przed otoczeniem powodowały, iż nie obnosił się z nimi i je manifestował. Raczej czynił to dlatego, by nie urazić religijnych uczuć innych, ich zapatrywań, poglądów i praktyk religijnych. Należy pamiętać, że przeżycia dwóch wojen, bezpośredni udział w walkach frontowych, nieustanne ocieranie się o śmierć swoich podwładnych i jej bliskość w twardej żołnierskich sumieniach żłobiły albo głęboką pobożność i szacunek do ludzkiego życia, albo też religijną obojętność, niekiedy prowadzącą do ateizacji życia osobistego. Jednoznacznie można stwierdzić, że w przypadku Generała dostrzegamy głęboko religijną afirmację życia własnego i jemu bliskich<sup>15</sup>.

Był humanistą, człowiekiem niezwykle odczytanym, posiadał rozległą wiedzę historyczną i miał jasny pogląd na bieżące sprawy społeczno-polityczne. Był miłośnikiem literatury pięknej i dotyczącej historii Polski<sup>16</sup>. Jak zwykł mawiać – od polityki trzymał się daleko, co nie oznacza, iż nie brał udziału w uroczystościach państwowych i wojskowych, na które z racji wysokiej pozycji społecznej był zapraszany. Udział w uroczystościach religijno-państwowych w dniach 3 maja, 11 listopada uważał za swój obowiązek<sup>17</sup>.

14 Por. W. Krzyżanowski, *Zawsze Polska. Rozmowa z gen. dywizji Stanisławem Maczkiem*, „Przegląd Tygodniowy” 1988, nr 25.

15 Zob. P. Potomski, *Generał broni...*, dz. cyt., s. 390–393.

16 Zob. S. Maczek, *Od podwody...*, dz. cyt., s. 16.

17 Zob. W. Tomaszewski, *Na szkockiej ziemi*, Londyn 1976, s. 248 i nn; P. Potomski, *Generał broni...*, dz. cyt., s. 369 i nn.

## 2. Patriota

Szczególny wpływ na ukształtowanie patriotycznej postawy późniejszego dowódcy I. Dywizji Pancерnej miała atmosfera w domu rodzinnym, przepojonym polskością i umiłowaniem ziemi ojczystej. W 1912 roku nawiązał kontakt ze Związkiem Strzeleckim, gdzie przyjął pseudonim „Rozłucki”. Przeszedł pomyślnie przeszkolenie wojskowe, by przygotować się do przyszłej walki o niepodległość Ojczyzny<sup>18</sup>. Wyrobił w sobie dyscyplinę i karność, którymi także odznaczał się jako żołnierz austriacki. Dlatego był wielokrotnie odznaczany, skierowany do Szkoły Oficerów Rezerwy oraz awansowany<sup>19</sup>.

Generał odznaczał się polityczną przewidywalnością. Ta cecha jego umysłu widoczna jest od związania się ze Związkiem Strzeleckim aż po ostatnie lata życia. Miał umysł analityczny, przewidyjący. Dlatego po porzuceniu służby w armii austriackiej zdecydował się na służbę w Wojsku Polskim. Podążając do Lwowa zatrzymał się 14 listopada 1918 roku w Krośnie. Otrzymał polecenie dowodzenia tzw. Kompanią krośnieńską liczącą niemal 200 żołnierzy i doświadczonych oficerów, która została skierowana na odsiecz Lwowa. Wówczas rozpoczęła się wojskowa „kariera” późniejszego legendarnego dowódcy I. Dywizji Pancерnej<sup>20</sup>.

Cechowała go niezwykła rycerskość<sup>21</sup>. Miał świadomość, że walka prowadząca do zwycięstwa wymaga poświęcenia, ran, krwi, a nawet oddania własnego życia. Nie szafował jednak ludzkim zdrowiem i życiem, lecz nadzwyczajnie je szanował, zarówno swoich podwładnych, ale też i wrogów. Przestrzegał żołnierzy, by walczyli po rycersku. Nie znosił grabieży, zbierania łupów, plądrowania mieszkań na zajętych terenach. W niemieckim Papenburgu (21 IV 1945) dostrzegł żołnierzy próbujących „myszkować” po opuszczonych domostwach. Ostro sprzeciwił się tej praktyce. Po latach, komentując to wydarzenie, napisał:

Nie chodzi mi wcale o Niemców – o ich mienie i życie. Chodzi mi o mego żołnierza. Nie wolno dać „bestii” odezwać się w człowieku. Nie można naszych krzywd dochodzić w indywidualnym wyzwalaniu się zemsty i odwetu. Bo przestaniemy być wojskiem<sup>22</sup>.

W ostatnich zdaniach wojennych wspomnień odnotował:

Trudno się spodziewać, by pamięć niemiecka chciała zarejestrować i pielęgnować jakiegokolwiek ślady krwawych walk, zwycięstw polskich i okupacji północnej Fryzji przez I. polską dywizję pancerną. Bezstronna i beznamiętna historia rejestruje

18 Por. P. Potomski, *Generał broni...*, dz. cyt., s. 18–31.

19 Zob. tenże, *Początki żołnierskiej służby gen. Stanisława Maczka, dowódcy I. Polskiej Dywizji Pancерnej (1912–1918)*, „Biuletyn COSG”, 2004, nr 3, s. 98–102.

20 Por. S. Maczek, *Od podwody...*, dz. cyt., s. 16; zob. P. Potomski, *Generał broni...*, dz. cyt., s. 36 i nn.

21 Por. tamże, s. 320.

22 S. Maczek, *Od podwody...*, dz. cyt., s. 232.

jednak ten fakt dla potomności, że Polacy odnosili zwycięstwa tu w północno-zachodniej części Niemiec i okupowali ten szmat kraju niemieckiego przez przeszło dwa lata – nie bratając się z ludnością miejscową – ale i nie dopuszczając się żadnych gwałtów i nadużyć<sup>23</sup>.

Nawet na obcej ziemi, w Belgii i Holandii, na terenach oczyszczanych z niemieckich żołnierzy, stosował taką taktykę i manewry, by oszczędzić bezbronnych cywilów, mieszkańców lokalnych miejscowości. Do rangi symbolu troski generała o cywilną ludność urosła holenderska Breda. Wielotysięczne miasto holenderskie, które zostało zdobyte i zajęte bez strat wśród ludności cywilnej.

Odznaczał się niezwykle cechą szlacheckiego postępowania wobec swoich podwładnych. Obejmując w 1938 roku brygadę w Cieszynie jasno określił m.in., że będzie tępił u żołnierzy *wszelkie zmanierowanie i fanfaronadę, gdy pod zewnętrznym gestem kryć się będzie pustka*<sup>24</sup>.

Można postawić pytanie, czy taka postawa była wynikiem ukończenia Wojskowej Szkoły Wojennej<sup>25</sup> i tylko etosu polskiego oficera? Odpowiedzi należy szukać w okresie młodości Stanisława Maczka. Jako członek Związku Strzeleckiego przeszedł nie tylko formację przysposobienia wojskowego, przygotowania na czas mającej nastąpić walki i odzyskanie przez Polskę wolności po przeszło 120 latach zaborów i państwowego niebytu. Otrzymał staranne przygotowanie moralne, etyczne i społeczne już wcześniej, w domu rodzinnym w Szczercu, w gimnazjum w Drohobyczu, podczas studiów we Lwowie. W tym czasie działały liczne koła samokształceniowe, bardziej lub mniej zakonspirowane organizacje polityczne. To one miały znaczący wpływ na pokolenie tych, którzy w 1914 roku chwycili za broń jako legionieści, walcząc o Polskę oraz bronili jej niepodległości w 1918 i 1920 roku.

Był prawym obywatelem, lojalnym wobec prawowitej władzy. Nie uznawał półprawdy, kłamstwa, niesprawiedliwości. Jednym z powodów przygotowania wspomnień *„Od podwoły do czołga”* było i to, że wielokrotnie spotykał się z przeinaczaniem biegu wojennych wydarzeń, przypisywania sobie przez niektórych zasług niezdobytych, niesprawiedliwego oskarżania o złe decyzje wojskowe. W życiu zawsze kierował się prawdą i brzydził się kłamstwem. Był człowiekiem honoru, nieustannej walki. Nigdy się nie poddawał. Nie uznawał władz komunistycznych „zainstalowanych” przez Sowieców w Warszawie, a decyzję o pozbawieniu go polskiego obywatelstwa (26 IX 1946) przez wspomniane władze zupełnie zignorował, podobnie jak próby zaproszenia go do Polski w latach późniejszych<sup>26</sup>.

W telegramie po śmierci Generała Jan Paweł II napisał, podkreślając jego zasługi, miejsce w narodowej pamięci i poświęcenie w walce „o wolność naszą i waszą”, że

23 Tamże, s. 245.

24 Tamże, s. 53.

25 Więcej o studiach w Wyższej Szkole Wojennej zob. P. Potomski, *Generał broni...*, dz. cyt., s. 80 i nn.

26 Zob. tamże, 336 i nn (tam literatura przedmiotu).

Odnaczał się on autentyczną dobrocią, uczciwością i prawością charakteru. Zachwycał głębią swej wiary, prostotą i wiernością świętemu Prawu Bożemu, zyskując w ten sposób wielki szacunek podwładnych. Dla swych żołnierzy był nie tylko zwycięskim dowódcą, ale i dobrym ojcem, doradcą oraz powiernikiem ich ludzkich spraw<sup>27</sup>.

Niech te słowa Wielkiego Papieża Polaka o Wielkim Generale Polaku, trzykrotnym kawalerze Krzyża Orderu Wojennego i kawalerze Orła Białego, prawego syna polskiej ziemi wielkiego, legendarnego dowódcy, niepokonanego w walce żołnierza, patrioty, upamiętnionego także w Krośnie nadaniem imienia Zespołowi Szkół Elektrycznych i Ogólnokształcących będą dla wszystkich szczególnym i osobliwym drogowskazem na całe życie.

### *Bibliografia*

Biegański W., 1990, *Wojsko Polskie we Francji 1939–1940*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa.

Englert J.L., Barbarski K., 1992, *Generał Maczek i żołnierze 1 Dywizji Pancерnej*, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorski, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn.

Krzyżanowski W., 1988, *Zawsze Polska. Rozmowa z gen. dywizji Stanisławem Maczkiem*, „Przełąd Tygodniowy”, nr 25.

Maczek S., 1990, *Od podwody do czołga. Wspomnienia wojenne 1918–1945*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

*Ostatnia droga generała Maczka*, „Dziennik Polski”, 19 I 1995.

Partacz C., 1993, *Plk dypl. Stanisław Maczek, [w:] Bitwy września 1939 roku. Materiały z VI seminarium historyków polskich działań obronnych 1939 r., Koszalin, 10–11 listopada 1989 r., cz. 2, Dowódcy września*, red. nauk. B. Polak, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Inżynierskiej, Koszalin.

Potomski P., 2008, *Generał broni Stanisław Władysław Maczek (1892–1994)*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Koszalin.

Potomski P., 2004, *Początki żołnierskiej służby gen. Stanisława Maczka, dowódcy 1. Polskiej Dywizji Pancерnej (1912–1918)*, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej”, nr 4, s. 94–105.

Tomaszewski W., 1976, *Na szkockiej ziemi. Wspomnienia wojenne ze służby zdrowia i z Polskiego Wydziału Lekarskiego w Endynburgu*, White Eagle Press, London.

### SŁOWA KLUCZOWE

generał Stanisław Maczek, 1 Dywizja Pancerna, wojskowość, wojna polsko-bolszewicka, Krosno, Polskie Siły Zbrojne